

W tym roku rząd chce przekazać prawie 3 mld zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej na bieżącą wypłatę emerytur. Zdaniem Pracodawców RP, takie działanie jest wynikiem krótkowzrocznej polityki rządu względem funduszu emerytalnego, nie zaś złej sytuacji demograficznej, i tylko odkłada w czasie problem niewypłacalności Funduszu.

Uzasadnienie strony rządowej, iż ma prawo korzystać ze środków FRD z uwagi na pogarszającą się sytuację demograficzną w Polsce, nie jest przekonujące. W opinii ekspertów Pracodawców RP jest ona relatywnie dobra. Dlatego sięganie do rezerw zgromadzonych w Funduszu nie wydaje się zasadne.

Według danych GUS w 2011 r. w wieku produkcyjnym było 24,5 mln osób, zaś w wieku poprodukcyjnym – 6,6 mln. Pogorszenie sytuacji demograficznej czeka nas dopiero w latach 2020–2030. Z prognoz GUS (po uwzględnieniu zmian ustawy emerytalnej) wynika, że w 2030 r. liczba osób w wieku produkcyjnym spadnie poniżej 23 mln, a osób w wieku poprodukcyjnym – wzrośnie do 7,6 mln.

Warto przypomnieć, że Rada Ministrów planuje uszczuplić środki FRD już trzeci rok z rzędu. W 2010 r. na wypłatę emerytur przekazano 7,5 mld zł z 9,7 mld, jakimi dysponował wówczas Fundusz. W 2011 r. wypłacono 4 mld zł, co wystarczyło na wypłatę świadczeń jedynie przez okres 6 tygodni. Obrazuje to skalę potrzeb pożyczkowych, przed którymi stoi fundusz emerytalny.

Przypomnijmy, że Fundusz jest zasilany również przychodami z prywatyzacji. W 2010 r. osiągnęły one najwyższą wartość w historii, tj. blisko 30 mld zł, w kolejnym roku – już tylko 5 mld zł. Kwoty te wraz z upływem czasu będą coraz mniejsze, gdyż zmniejsza się liczba podmiotów, które mogą zostać poddane prywatyzacji. Dlatego zdaniem Pracodawców RP należy rozsądnie wydatkować środki FRD, aby zapewnić rzeczywiste zabezpieczenie finansowe na okres faktycznego kryzysu demograficznego, który – jak wspomniano powyżej – nastąpi ok. roku 2030.

Eksperci Pracodawców RP podkreślają, że choć w obliczu deficytu FUS i zagrożenia wypłaty świadczeń emerytalnych z ZUS konieczne jest sięganie po środki z innych źródeł, to jednak sytuacja ta wynika z nieprzemyślanej i krótkowzrocznej polityki finansowej prowadzonej przez ostatnie kilkanaście lat. Jak dodają Pracodawcy RP, choć problemy z wypłacalnością FUS dało się przewidzieć z dużym wyprzedzeniem, obecny rząd nie był w stanie wypracować oszczędności ani wskazać innych źródeł finansowania, które pozwoliłyby przynajmniej częściowo ten deficyt pokryć. Po raz kolejny sięgnięto do zgromadzonych rezerw, wystawiając tym samym przyszłość wielu emerytów na ryzyko.

*Źródło: Pracodawcy RP*